

Menu

- [Home](#)
- [O mnie](#)
- [Czym się zajmuję?](#)
- [Moja historia](#)

Szukaj...



sylwekblaszczuk.com – blog

## Moje przygody przy próbie wypisania się z Kościoła katolickiego



Miałem ostatnio kilka ciekawych przygód z księżmi. Powodem tych przygód było to, że chciałem, aby moje imię i nazwisko nie figurowało dłużej jako członek Kościoła rzymskokatolickiego. Obecne procedury pozwalają na szybkie i sprawne wypisanie się z KRRK, ale trafiłem na bardzo gorliwych księży, w związku z czym moja droga była dużo dłuższa...

Aby wypisać się z Kościoła rzymskokatolickiego, zrobiłem następujące rzeczy.

### 1. Z parafii, gdzie odbył się mój „nieświadomy chrzest”, wziąłem „Metrykę chrztu”.

Mój „nieświadomy chrzest” odbył się w małej parafii. Tam wszyscy wszystkich znają, na dodatek byłem kiedyś ministrantem, więc ksiądz mnie dobrze zna. Przyszedłem tam, porozmawialiśmy, ksiądz (co nieco) wiedział, że Jezus jest moim Panem, ale nie uczestniczę w życiu Kościoła rzymskokatolickiego, więc zadawał mi dużo pytań. Rozmowa była dość kulturalna, choć widziałem jasno wyznaczony przebieg rozmowy, tzn. widziałem, kto tu powinien mieć rację, a kto tu powinien się mylić 😊.

W pewnym momencie wspominałem, że chciałem w.w. „Metrykę chrztu”. Ksiądz powiedział, że wypisze mi to od ręki, tylko zapytał o cel wzięcia tego papierka... **I okazało się, że jednak nie mogłem mi tego wypisać od ręki** 😞. Choć zdawałem sobie sprawę ze swojego prawa, ksiądz nie miał o tym pojęcia i powiedział, że nie może tego wydać.

Powiedział, że dzień później na parafii będzie „ksiądz prawnik” z kurii, i ten „ksiądz prawnik” wszystko z nim przegada. Dokładnie tak było, a nawet dzień później rano dostałem telefon, że jak najbardziej ksiądz wypisze akt chrztu.

Ostatnio byłem w swojej rodzinnej miejscowości, ale tylko przejazdem. Zdzwoniłem się z księdzem, akurat go nie było w odpowiednich godzinach na parafii, więc przekazał ten akt chrztu moim rodzicom (tak, rozmawiałem z nimi o wszystkim i wszystko wiedzą 😊).

**Co, jak co, ale gdy już ksiądz uzupełnił swoją wiedzę na temat wypisania się ze struktur Kościoła rzymskokatolickiego, wszystko poszło sprawnie.** Szkoda, że przez niewiedzę wszystko przeciągnęło się o 2 miesiące, ale ogólnie wszystko było „na poziomie” i bez zbędnych przeciągań sprawy.

### 2. Z tą metryką chrztu, z oświadczeniem woli oraz z 3 kopiami deklaracji wystąpienia z Kościoła rzymskokatolickiego udałem się do parafii, w której aktualnie mieszkam.

Tak, takie są procedury. Musiałem odwiedzić parafię Kościoła rzymskokatolickiego, w zasięgu której aktualnie mieszkam.

Najpierw była długa rozmowa z księdzem z 11-letnim doświadczeniem. Ksiądz był miły, spokojnie sobie porozmawialiśmy, jakieś 45 minut. Ja rozumiałem jego punkt widzenia (choć się z nim nie zgadzam), a on rozumiał mój (vice versa). Obaj się szanowaliśmy.

Ksiądz mnie poinstruował o karze ekskomuniki, dzięki czemu m.in. **„nie mam prawa do pogrzebu według obrządku katolickiego i nie może tego żądać dla mnie**

**moja rodzina**". Cóż, jeśli mam być szczerzy, mi też to jest na rękę 😊 .

I teraz zaczyna się najciekawsza część spektaklu. Bo jak już skończyliśmy rozmowę, wrócił żywołowy ksiądz proboszcz. **W 3 minuty znacznie bardziej podgrzał atmosferę, niż wcześniejszy ksiądz.** Ostrzegając mnie, abym „nie płakał później, bo my nie chcemy, aby pan później płakał”, że „nie potrzeba takich 20 Lutrów jak pan”, i jeszcze kilka innych zdań pod moim adresem. Odbyliśmy również ciekawy następujący dialog, który postaram się jak najdokładniej odtworzyć:

– jak pan myśli, dlaczego ludzie przechodzą na katolicyzm?

> a jak ksiądz myśli, dlaczego ludzie przechodzą np. na islam?

– a co pan odpowiada pytaniem na pytanie? tak robią Świadkowie Jehowy! a Pan jest chrześcijanin czy Żyd?

Bez komentarza.

**Pomimo, że mieli obowiązek przyjmując te dokumenty od razu, oddalili mnie i kazali mi się jeszcze tydzień zastanowić, „bo tak im radzą z góry”.** Nie lubię, jak ktoś marnuje mój czas pod pretekstem dobrych intencji, tę decyzję przemyślałem bardzo dokładnie, a mimo to, „ze względu na ich sumienie”, nie przyjęli ode mnie tych dokumentów.

Cóż, zmarnowali mój czas.

3. W poprzedniej wersji tego wpisu miałem tutaj zdanie „W poniedziałek (za 6 dni) idę i w końcu to złożę. Mam nadzieję, że tym razem skutecznie.”.

**A gdzie tam 😊 ! W poniedziałek ksiądz proboszcz nie było, pomimo, że miał wtedy być i wiedział o tym, że przyjdę (przypominał mu o tym pan sekretarz parafii z kancelarii).** Zostałem poinformowany, że ksiądz proboszcz niedługo wróci, więc czekałem 20 minut, i się nie doczekałem. Sam byłem umówiony na spotkanie, miałem też iść do pracy. Spieszyło mi się, szczerze mówiąc.

Trochę mi się zrobiło smutno, bo wiem, że w innych parafiach w Warszawie załatwiają takie rzeczy „od ręki”, bez niepotrzebnych przedstawień. **Nie chcę kombinować z miejscem adresu, chcę złożyć te dokumenty zgodnie z prawem, czyli w parafii, w zasięgu której aktualnie mieszkam.**

Jeśli chcieli, żebym przez ten tydzień jeszcze raz pomyślał o plusach Kościoła rzymskokatolickiego, to strzelili sobie w stopę. Po tych 20 minutach, gdy musiałem się tłumaczyć, że się spóźnię na spotkanie, zapytałem, czy wiadomo, kiedy ksiądz proboszcz wróci. **Osoba przyjmująca dokumenty powiedziała, że „nadzieja zawsze jest”. Serio? To wróci niedługo, czy nie jest wiadome, o której wróci?** To nie było poważne, aby zwodzić mnie scenariuszem szybkiego powrotu księdza proboszcza, gdy godzina jego powrotu nie była wiadoma.

Wyszedłem stamtąd, nie załatwiwszy tej sprawy. **Dostałem za to nr telefonu do księdza proboszcza.**

Kolejny dopisek – dziś (środa) się dodzwoniłem. Ksiądz proboszcz powiedział, że nie możemy w najbliższych dniach tego załatwić, **bo tu chodzi o... uwikłanie w sekte oraz że... mam złego ducha!** Już się przyzwyczaiłem do takiej kompletnej niewiedzy i ignorancji, choć nadal uważam to za ogromnie bezczelne zachowanie, aby wydawać taki osąd praktycznie mnie nie znając.

Zamiast się złościć po prostu zapytałem, kiedy mogę w końcu go zastać i podpisać w jego obecności wszystkie przygotowane dokumenty. Odpowiedź była: po świętach, żebym (ja, wypisujący się) miał czas to wszystko przemyśleć (święta są w najbliższy weekend). W sumie niedługo, choć wiadomo, że chciałbym to już załatwić. Nie potrafię wytłumaczyć tym osobom, że jestem zdecydowany.

W ogóle pewnie zapytacie, po co w ogóle jest potrzebny tamtejszy ksiądz proboszcz? **Przepisy są takie, że mam podpisać te dokumenty w jego obecności.** Powstaje pewien problem, gdy ksiądz proboszcz z jakichś powodów nie chce współpracować...

4. Gorliwości księdzu proboszczowi z [Parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Warszawie](#) może pozazdrościć niejeden urzędnik państwowy – ksiądz proboszcz na swojej pozycji czuje się bardzo pewnie i **ignoruje pewne rzeczy, do których go obliguje prawo.**

Nawet sekretarz parafii powiedział w poniedziałek, że rzeczywiście im gorąco zalecają „z góry”, aby dać ludziom tydzień czasu na zastanowienie się, gdyż często takie decyzje są podejmowane pod wpływem chwilowych emocji. Dodał jednak, że ksiądz proboszcz rozmawiał z tym drugim księdzem i ten drugi ksiądz przekazywał księdzu proboszczowi, że moja decyzja jest przemyślana. Pan sekretarz podbił mi nawet wszystkie pieczątki w imieniu księdza proboszcza. Czekam tylko na podpis i możliwość dania swojego podpisu. Widziałem też na zeszlotygodniowej rozmowie, że kiedy żywołowy ksiądz proboszcz wyrzucał mi różne w.w. rzeczy, sekretarz parafii i drugi ksiądz mieli spuszczone oczy, że nie chcieli się angażować w taki styl prowadzenia rozmowy. **Kwestia jednej osoby.**

Ja nie chcę tu wydawać oceny, pomyślcie sami. Póki co cierpliwie czekam na nasze najbliższe spotkanie. Myślę jednak, że takie rzeczy nie powinny się zdarzać, więc warto to opisać i podzielić się na szerszym forum moim przypadkiem.

**Zapewne trafiłem na szczególny splot okoliczności. Wiem to.** Znam kilka osób, które załatwiły to wszystko „od ręki”, zarówno w parafii chrztu, jak i w parafii zamieszkania. Trafiłem po prostu na mojej drodze na osoby nieświadome lub nadgorliwe (to gorzej). Myślę jednak, że warto traktować się poważnie i nie utrudniać innym osobom życia. Mi utrudniono życie, zupełnie niepotrzebnie. Chciałbym, żeby szacunek dla drugiej osoby był standardem.

###

**A dlaczego w ogóle zdecydowałem się wystąpić?**

Bo jest to zgodne z prawdą, czyli ze stanem faktycznym. W oświadczeniu woli napisałem:

*Powodem, dla którego opuszczam ten Kościół, jest to, że nie zgadzam się z teologią i praktykami obecnymi w Kościele rzymskokatolickim. Jestem chrześcijaninem biblijnie wierzącym, przyjąłem świadomy chrzest wodny poprzez pełne zanurzenie w wodzie (poza Kościołem rzymskokatolickim), a także żywo uczestniczę w kościele domowym niezwiązanym z religią rzymskokatolicką. Od wielu lat nie uczestniczę również w życiu Kościoła rzymskokatolickiego. Moje dalsze figurowanie w dokumentach jako członek Kościoła rzymskokatolickiego pozostaje w sprzeczności z faktami i z moim sumieniem.*

Co do teologii, mam na myśli m.in. życieciec, chrzest niemowląt, kult Maryi i świętych, sukcesję apostołską, i dużo, dużo innych rzeczy, które weszły do tradycji jako wymysł ludzki oraz przeczają Pismu Świętemu.

Nie chcę nikogo o tym przekonywać, każdy niech myśli za siebie. Ja te rzeczy widzę bardzo wyraźnie na gruncie Pisma Świętego, a jak wiecie, co jakiś czas umieszczam na blogu tematy związane z Bogiem i Biblią, więc w pewnym momencie będzie czas na dyskusję i o tamtych tematach 😊

0 Komentarzy [sylwekblaszczuk.com](#) 1 

Sortuj według najnowszych ▾



Rozpocznij dyskusję...

ZALOGUJ SIĘ ZA POMOCĄ

ALBO ZAREJESTRUJ W DISQUS 

Nazwa

Skomentuj jako pierwszy.

TAKŻE NA SYLWEKBLASZCZUK.COM

**Jak łatwiej zasnąć, gdy przed snem dużo patrzyłeś w ekran?**

1 komentarz • rok temu

**Aliktus** — Tu byłem - Aliktus.---Przeczytałem wszystkie wpisy aż do tego. Programy zainstalowałem, ale jeszcze nie wiem, czy pomogły.**Śledztwo w sprawie kubka – zagadka!**

4 komentarzy • 2 miesiące temu

**Tomasz Urban** — hmm wyznaczyć miejsce kartki, na której stał kubek.... u mnie zwykle miejsce takiej kartki jest w drukarce, ale jak to wyznaczyć za pomocą cyrkla i linijki, i co u licha kubek robił w drukarce, to Ci powiem że ...**Czy król Dawid czytał Biblię dosłownie?**

1 komentarz • rok temu

**Marek** — Dobre!**Trzy Króliki, czyli Maria i Józef musieli się nieźle zdziwić**

9 komentarzy • 3 miesiące temu

**Iza Kwaśniak** — haha dokładnie tak to rozpisałam ale czegoś niedoliczyłam - szalone liczby :)   **Nowe wpisy**

- [Moje przygody przy próbie wypisania się z Kościoła katolickiego](#)
- [Drogo, ale lepsze! Czyli: zagadka z Białowieżą](#)
- [Zagadka – wycieczka do Białowieży](#)
- [Facebook przypomniał mi o ważnych sprawach](#)
- [Chwilę mnie nie ma – jestem w Norwegii](#)

**Archwium**Archwium **Chmurka tagów**

[Biblia](#) [Bóg](#) [Chrystus](#) [cyrkiel](#) [Duch](#) [Elux](#) [filtr](#) [Gdzie ja jestem](#) [grzech](#) [Jezus](#) [kalendarz](#) [konstrukcja](#) [Królestwo Boże](#) [kubek](#) [Liczby hiper-pierwsze](#) [liczby pierwsze](#) [linijka](#) [matematyka](#)  
[miejsce](#) [nauczyciel](#) [oczy](#) [Odkrycie](#) [okrąg](#) [Pierwszy wpis](#) [Pismo Święte](#) [pitagoras](#) [Piękne życie](#) [Powitanie](#) [prawda](#) [program](#) [Przemiana](#) [rambo](#) [relacja](#) [Siema](#) [stan](#) [Test](#) [tradycja](#) [Twilight](#) [wiarą](#) [wku](#) [wojsko](#)  
[wyzwanie](#) [zagadka](#) [światło](#) [życzenia](#)

Copyright © 2018 [sylwekblaszczuk.com](#)[w górę](#)